

# Dr David Turner, Ewangelia Jana, sesja 19, Jana 18:1-19:42

© 2024 David Turner i Ted Hildebrandt

To jest dr David Turner i jego nauczanie na temat Ewangelii Jana. To jest sesja 19, Jezus aresztowany, osądzony, ukrzyżowany i pogrzebany. Jana 18:1-19:42.

Witam, właśnie zakończyliśmy studium Mowy Pożegnalnej Jezusa i teraz zaczynamy przyglądać się narracji pasyjnej w Ewangelii Jana. Być może pamiętacie, że jeśli oglądaliście już wczesne filmy, mam nadzieję, że oglądacie je wszystkie, a nie tylko wybieracie, ale być może pamiętacie nasz pierwszy film o strukturze Johna jako literatury. Uczni zazwyczaj przedstawiają ją jako Księgę Znaków, publiczną służbę Jezusa kończącą się w rozdziale 12, Księgę Chwały, w której Jezus wyjaśnia, w jaki sposób jego dzieło na krzyżu przyniesie chwałę Bogu i jak uczniowie muszą być tego częścią, ponieważ także w przemówieniu pożegnalnym w rozdziałach od 13 do 17.

Tak więc, przeszliśmy już przez Księgę Chwały, Księgę Znaków i Księgę Chwały, możemy powiedzieć, że była to publiczna i prywatna służba Jezusa wobec Jego uczniów i Jana. Zatem teraz wkraczamy w narrację męki, historię aresztowania Jezusa, jego procesu, ukrzyżowania i pogrzebu, i dziękujemy Bogu za jego zmartwychwstanie i późniejsze ukazanie się uczniom. Zatem w przedostatnim filmie przyjrzymy się rozdziałom 18 i 19, a w ostatnim filmie zajmiemy się rozdziałami 20 i 21.

Kiedy więc pomyślimy o rozdziałach 18 i 19 i spróbujemy zrozumieć wszystko, co się tutaj dzieje, zauważamy, że moglibyśmy zacząć porównywać i kontrastować akapit po akapicie sposób, w jaki Ewangelia Jana pokrywa się z Ewangeliami synoptycznymi. Nie będziemy spędzać na tym zbyt wiele czasu w tych filmach, ponieważ moim osobistym zdaniem dobrze byłoby studiować Ewangelie, pozwalając każdemu z nich mówić sam za siebie i przestudiować jego narrację w sposób, w jaki rozwija ona historię. historię Jezusa indywidualnie i zrozumieć jej odrębność, zanim spróbujemy porównać ją z innymi Ewangeliami i skonstruować ją. Nie mam problemu z porównaniami synoptycznymi i próbowaniem wykonywania tego rodzaju pracy, jest to rzeczywiście bardzo szlachetne zadanie, ale nie sądzę, że jest to główne zadanie, jakie chcemy mieć, gdy patrzymy na Pismo Święte.

Gdyby Bóg chciał, abyśmy mieli streszczenie życia Chrystusa lub życia Chrystusa w stereo, wydaje mi się, że Bóg mógłby z łatwością dać nam tego rodzaju zapis Jezusa. Zamiast tego Bóg dał nam poczwórną Ewangelię Pana Jezusa Chrystusa za pośrednictwem czterech głosów Mateusza, Marka, Łukasza i Jana i myślę, że lepiej będzie, jeśli przyjrzymy się każdemu z osobna, rozumiejąc jego indywidualne akcenty, a następnie porównamy w całości do innej Ewangelii. Tak więc, mimo że wkrótce pojawi się slajd, na którym pokażemy wam obszary Jana, które można znaleźć także u

synoptyków, i te, których nie ma, nie będziemy robić z tego wielkiego halo, ponieważ staramy się nauczać Ewangelii Jana, a nie związek Jana z tradycją synoptyczną i odwrotnie.

Zatem chcemy przyrzeć się narracji w rozdziałach 18 i 19 Mateusza, najpierw zrobimy to w rozdziale 18, porozmawiamy trochę o tym, a potem powrócimy do rozdziału 19. Zatem w rozdziale 18 mamy tok narracji, w którym gdy tylko Jezus zakończy swoją modlitwę w Getsemani, następuje bardzo krótkie przejście, 18.1, kiedy Jezus skończył się modlić, odszedł ze swoimi uczniami i przekroczył dolinę Cedronu. Za chwilę przyjrzymy się niektórym mapom i spróbujemy wyobrazić sobie, jak to mogło wyglądać.

Nie wiemy dokładnie, gdzie się znajdował, ale przeprawa przez Cedron prowadziła go w stronę Góry Oliwnej. Po drugiej stronie był ogród, do którego weszli on i jego uczniowie, a gdy tylko w nim znaleźli się, ponieważ było to miejsce, które już wcześniej odwiedzali i Judasz o nim wiedział, Judasz był tam, aby aresztować Jezusa z oddziałem żołnierzy i niektórymi urzędnikami arcykapłanów i faryzeuszy. Nie jesteśmy więc do końca pewni, czy były to połączone siły, w których uczestniczyła część sił rzymskich, czy też była to policja świątynna, najprawdopodobniej była to żydowska policja świątynna wraz z częścią Sanhedrynu, urzędnikami rady, którzy przyszedł aresztować Jezusa.

Interesującą rzeczą w tej narracji jest to, że mamy do czynienia z dwoma wątkami. Mamy fabułę tego, co dzieje się z Jezusem i mamy fabułę tego, co dzieje się z Piotrem. Bardzo interesujące jest obserwowanie, jak rozwijają się okoliczności i rozwój wydarzeń związanych z Piotrem, wraz z postępowaniem zdrady, aresztowania i procesów Jezusa.

Interesujące jest także porównanie wyparcia się Piotra ze zdradą Judasza, jak zostało to scharakteryzowane w tej książce. Myślimy o tych dwóch osobach i wartościach, jakie stanowią dla nas, dzisiejszych naśladowców Jezusa, wzór. A zatem podczas aresztowania Jezusa oto wypowiedź Piotra. Piotr chwyta miecz i macha nim, myśląc, że obroni mistrza.

Odcina ucho słudze arcykapłana, co najwyraźniej wskazuje, że Piotrowi chybiło o około sześć cali w celowaniu mieczem, co prawdopodobnie jest dobrą rzeczą, ponieważ gdyby mu się to udało, byłoby to dla niego trudniejsze. Następnie Jezus zostaje zabrany do Annasza, a w rozdziale 18, wersecie 12 dowiadujemy się, że tego dnia Annasz był ojcem arcykapłana, a Kajfasz był arcykapłanem, ale Jezusa najpierw zabrano do Annasza. Jest to trochę dziwne i dziwne, dlatego uczeni debatuje nad tym i zastanawiają się, dlaczego zrobiono to w ten sposób i czy Annasz był może władzą stojącą za figurantem, jego synem Kajfaszem.

Czytanie między wierszami nie jest do końca jasne, aby zrozumieć, co się tutaj dzieje, ale Jezus przychodzi przed Annaszem, więc mamy tu do czynienia z pewnym dialogiem z Jezusem i Annaszem, właśnie opisanym szerzej w trzeciej osobie. Niewiele się u nas dzieje, więc nie znamy szczegółów. Szczegóły dotyczące Jezusa nie są zatem zbyt szczegółowo wyjaśnione.

Jednakże jest sporo szczegółów na temat Piotra, ponieważ jest to jego pierwsze zaprzeczenie. Piotr trzykrotnie zapiera się Pana. Jak pamiętacie, pod koniec rozdziału Jana 13 Jezus powiedział mu, że tak się stanie, więc jestem pewien, że Jezus nie był tym zaskoczony, chociaż jestem pewien, że Piotr był zaskoczony, gdy wypowiadał te same słowa, które powiedział Jezus mu, że by to powiedział.

Tak więc, gdy Jezus jest na przesłuchaniu, procesie, jeśli można tak powiedzieć, na dziedzińcu arcykapłana, zgodnie z rozdziałem 18 i werselem 16, Piotr został zapytany, czy jest jednym z uczniów Jezusa. Odpowiedział, że nie. Więc było zimno.

Uczniowie i urzędnicy stali wokół, grzejąc się przy ogniu. Piotr również stał przy ogniu i również się grzał. Zatem w międzyczasie arcykapłan rzeczywiście przesłuchuje Jezusa, werselem 19, na temat jego nauczania i tego, kim był, a Jezus po prostu potwierdza: Jestem, kim jestem i pełniłem już służbę publiczną, więc nie ma wątpliwości o tym, kim jestem i czego nauczyłem.

Dlaczego mnie przesłuchujesz? Zapytaj tych, którzy mnie słyszeli. Wiedzą, co powiedziałem. W tym momencie Jezus został uderzony za to, że odpowiedział arcykapłanowi w sposób uznawany za brak szacunku, więc Jezus zapytał, jeśli powiedziałem prawdę, dlaczego mnie uderzyłeś? Oczywiście, to początek, jak sądzę, niesprawiedliwego, niesprawiedliwego sposobu, w jaki Jezus jest traktowany w tym procesie przesłuchania.

Następnie został wysłany do arcykapłana Kajfasza. Jednakże opowieść o Kajfaszu jest bardzo skrócona. Wiemy tylko, że Jezus został wysłany do Kajfasza, ponieważ nie mamy tutaj żadnej narracji na temat tego, co wydarzyło się, gdy był na przesłuchaniu Kajfasza.

To, co oczywiście wiemy o Kajfaszu, jak powiedziano nam w tej narracji, to to, że Kajfasz jest tym, który został nam przedstawiony w wersecie 14, jako ten, który doradził żydowskim przywódcom, że dobrze byłoby, gdyby ktoś człowiek umarł za lud, rozdział 18, werselem 14. Wiemy więc, że ten człowiek, Kajfasz, był przebiegły politycznie i dochodzi do wniosku, że dla całego establishmentu byłoby lepiej, gdyby pozbyli się Jezusa. Uniemożliwiłoby to jakąkolwiek możliwość roszczeń mesjańskich i interwencji Rzymu w tej sytuacji.

Kiedy Jezus staje przed Kajfaszem, scena ponownie powraca do Piotra. I mamy w rozdziale 18, wersety 25 do 27, zamiast wyjaśniać, co wydarzyło się przed Kajfaszem,

wracamy do Piotra. I tak Piotr wciąż grzeje się przy ognisku na dziedzińcu Annasza, więc zapytano go, czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów, prawda? A Piotr mówi: Nie jestem.

Wtedy jeden ze sług arcykapłana, który miał tego wszystkiego większą świadomość, powiedział: Czyż nie widziałem cię z nim w ogrodzie? I w tym momencie Piotr zaprzeczył po raz trzeci i kogut zaczął pisać. Tekst nie omawia w tym miejscu, jaka myśl przyszła Piotrowi do głowy w tamtym momencie, ale można sobie tylko wyobrazić, jaka samoświadomość nagle go uderzyła w związku z jego osławioną zdolnością pójścia gdziekolwiek i zrobienia wszystkiego, a także podążania za Jezusem aż do śmierci kiedy nie znajdował się pod żadną realną presją ani przymusem. Trzykrotnie zaparł się Pana.

To byłaby naprawdę smutna historia, gdybyśmy w tym miejscu pozostawili Piotra w narracji, ale na szczęście w rozdziale 21 mamy więcej do usłyszenia o Piotrze. Zatem w tym momencie, Jezus, narracja powraca do historii Jezusa z Listu Piotra historię i Jezus zostaje wysłany od Kajfasza do Piłata. Mamy więc dość długą historię opisującą interakcję Jezusa i Piłata i wydaje mi się oczywiste, że mamy trzy cykle lub trzy fazy, trzy etapy, jakkolwiek termin, który Twoim zdaniem najlepiej opisuje to, co się tutaj dzieje.

Jezus pojawia się przed Piłatem w rozdziale 18 i wersecie 28. Jak zapewne zauważyłeś czytając ten materiał, minęło sporo czasu, zanim Piłat faktycznie wydał Jezusa na ukrzyżowanie, aż do rozdziału 18, wersetu 28 do rozdziału 19 i werset 16. Wydaje mi się więc, że są to trzy etapy, ponieważ w trzech przypadkach Piłat wyprowadza Jezusa przed lud i zasadniczo pyta: Czy jesteś pewien, że chcesz, aby ten człowiek został ukrzyżowany? Jesteś pewny? Jesteś pewny? Być może więc powtórzenie tego wszystkiego ma związek z zasadą trzech świadków, dwóch lub trzech świadków w Biblii hebrajskiej, ale wyraźnie z wahaniem Piłata, który w swoim mniemaniu wcale nie jest przekonany, że Jezus uczynił coś złego, ale w rzeczywistości przychylił się do życzeń mas.

Ostatecznie Piłat poddaje się, akceptuje wolę tłumu i zezwala na ukrzyżowanie Jezusa. Przyjrzyjmy się więc tym fazom trochę bardziej szczegółowo, ponieważ jest tu wiele interesujących szczegółów i ironii, i dowiadujemy się czegoś o Piłacie jako postaci z tej ewangelii. Dowiadujemy się czegoś o niewierze przywódców religijnych i sposobie, w jaki manipulują tłumami, aby robili, co im się podoba.

I tak, 18:28, przywódcy religijni zabrali Jezusa od Kajfasza do pałacu rzymskiego namiestnika. Był więc wczesny ranek i aby uniknąć ceremonialnej nieczystości, nie weszli do pałacu, bo chcieli móc spożyć Paschę. Ludzie często zauważają skrupulatność przywódców religijnych w zakresie czystości rytualnej, podczas gdy nie mają nic przeciwko linczowaniu Jezusa za to, że w zasadzie wymyślał kłamstwa na jego temat i rzeczy, których nie zrobił źle.

Przyprowadzają go więc do Piłata i pytają: jakie są zarzuty? Piłat mówi w wersecie 29, że zachowują się w pewnym sensie wymijająco. Mówią, że gdyby nie był przestępcą, nawet byśmy go tu nie sprowadzili. Zatem Piłat mówi: OK, więc dlaczego mnie dręczysz? Weź go i oceń go sam.

Masz władzę cywilną. Możesz sobie z nim poradzić, jak uznasz za stosowne. Powiedzieli, ale nie mamy prawa nikogo stracić.

Zatem mówią, że jest to sprawa główna i najwyraźniej pod rzymską jurysdykcją nad Palestyną tylko władza rzymska mogła dokonywać egzekucji na ludziach. Rzymianie mogli zatwierdzić jedynie karę śmierci. Nie mamy prawa nikogo stracić.

Sprzeciwili się. Stało się to, aby spełnić słowa Jezusa o rodzaju śmierci, jaką miał umrzeć. Może minąć trochę czasu, zanim to zrozumie, ale Jezus powiedział, że umrze przez wywyższenie z ziemi w rozdziale 3, wersecie 14, odwołując się do analogii do Mojżesza wywyższającego węża na pustyni.

Jak widzieliśmy już kilka razy u Jana, kiedy naród żydowski był wściekły na Jezusa i zachowywał się tak, jakby miał go stracić, zrobiłby to przez ukamienowanie. Zatem, jak sądzę, chodzi o to, by w okrężny sposób powiedzieć, że Rzymianie musieli być wykonawcami Jezusa, aby sposób jego śmierci jako wywyższonego pasował do zbrodni. Zatem Piłat, dowiedziawszy się, jaka była historia, jakie były zarzuty i o co prosili, wrócił, aby porozmawiać z Jezusem w wersecie 33.

Zapytał go: Czy jesteś królem żydowskim? Jezus nie odpowiedział mu bezpośrednio na to pytanie w ten czy inny sposób, mimo że już wcześniej w Ewangelii Jana mamy wystarczający powód, aby zobaczyć, że tekst rzeczywiście potwierdza, że przynajmniej w pewnym sensie Jezus jest rzeczywiście królem Żydzi. Jezus po prostu pyta, czy to twój pomysł, czy też inni rozmawiali z tobą o mnie? Innymi słowy, czy w jakiś sposób martwisz się, że jestem pretendentem do tronu, czy też inni właśnie powiedzieli ci takie rzeczy? W tym momencie Piłat jest nieco zirytowany. Czy możesz sobie wyobrazić tego rzymskiego namiestnika, który ze swojej perspektywy znajduje się w pewnym stopniu na uboczu, będąc Rzymianinem w tej prowincji satelickiej wielkiego Cesarstwa Rzymskiego, mającego do czynienia z ludźmi, wobec których wiele osób początkowo było podejrzliwych?

Antysemityzm był powszechnym uprzedzeniem w kulturze starożytnej. Zatem Piłat, można niemal przyjąć wersecie 35, gdy po prostu krzyczy, eksploduje lub całkiem wściekły i mówi: Czy jestem Żydem? I nie sądzę, żeby użył słowa Żyd w zbyt miły sposób. Spodziewam się, że wypluł to w ramach szyderstwa.

Czy jestem Żydem? Twój lud i arcykapłani wydali mnie w Twoje ręce. Innymi słowy, jak myślisz, dlaczego tu jesteśmy? Nie ja zacząłem ten problem. Twój lud to zrobili.

Więc o co chodzi? Co ty zrobisz? I znowu Jezus nie odpowiada mu bezpośrednio. Tak lub nie, oto konkretne kwestie. Jezus odpowiada mu w sposób dość dwuznaczny i mglisty.

Moje królestwo nie jest z tego świata. Gdyby tak było, moi słudzy walczyliby, aby zapobiec mojemu aresztowaniu, ale teraz moje królestwo jest z innego miejsca. Zatem ta dwuznaczna odpowiedź w pewnym sensie zakłada, że Jezus jest jakimś królem, ponieważ mówi o swoim królestwie.

Zatem Piłat nawiązuje do tego i mówi w wersecie 37, więc jesteś królem. Jezus powiedział, że ty mówisz, że jestem królem. Tak naprawdę urodziłem się i przyszedłem na świat, aby świadczyć o prawdzie.

Każdy, kto jest po stronie prawdy, słucha mnie. Zatem znowu Jezus nie odpowiada bezpośrednio Piłatowi. To jasne, że rzeczywiście uważa się za swego rodzaju króla, ale Jezus mówi: to ty powiedziałeś, że jestem królem, ale tak naprawdę jestem tu na ziemi po to, by świadczyć o prawdzie i jeśli jeśli jesteś z prawdy, wysłuchasz mnie.

Zatem, jak zauważamy w dalszej części narracji, niestety Piłat nie słucha Jezusa, więc musimy stwierdzić, że nie jest on od prawdy. Zatem Piłat odpowiada cynicznie i kończy dyskusję: czym jest prawda? Zatem Piłatowi również brakuje tej filozofii i tak naprawdę nie akceptuje tego, co Jezus mówi o sobie. Tak więc dochodzimy do pierwszego cyklu, a właściwie pierwszej fazy przesłuchań.

To powiedziawszy, wyszedł ponownie, wersecie 36, aby porozmawiać z Żydami i powiedział: Nie znajduję podstaw do oskarżenia go. Innymi słowy, nie uważam go za winnego postawionych przez Ciebie zarzutów, ale ponieważ obchodzimy tutaj Paschę i mamy tradycję, że rzymscy władcy są hojni wobec narodu żydowskiego o tej porze roku, każdego roku i wypuścimy jednego z naszych więźniów, może po prostu ci go oddam i się pogodzimy? Po prostu zgodzimy się na to, że się nie zgadzamy i po prostu odpuścimy to w tym momencie. Więc w tym momencie oni, kimkolwiek są, to trochę niejasne, krzyczą: „Nie, nie on, dajcie nam Barabasza”.

Najwyraźniej, jak opisuje to wersecie 40, Barabasz był osobą, która brała udział w powstaniu. Czasami Barabasz nazywany jest złodziejem. Barabasz był prawdopodobnie nie tyle drobnym złodziejaszkiem, kieszonkowcem, ile gdy włamywał się do domów, czymś w tym rodzaju.

Ale Barabasz był typem człowieka, który okradał ludzi w drodze czy coś w tym rodzaju. Był bandytą. Był powstańcem.

Robił to nie tylko po to, żeby zostać złodziejem, żeby z jakiegoś powodu utrzymać rodzinę czy coś w tym rodzaju. Robił to, aby wywołać niepokoje i

najprawdopodobniej być politycznym wywrotowcem. Zatem drugi cykl, jak sądzę, można powiedzieć, zaczyna się około wersetu 29 i trwa aż do 19:8.

Zatem Piłat wyszedł, aby porozmawiać z ludźmi i powiedział im: Wypuścimy Jezusa. Nie, mówią, że wolą Barabasa. Zatem teraz Piłat ponownie współpracuje z Jezusem.

Najwyraźniej zabiera go z powrotem w bardziej prywatne miejsce, a może robi to publicznie. Nie jest to do końca jasne. I każe go wychłostać.

Nie do końca odpowiada to naszej współczesnej wrażliwości, jeśli chodzi o orzecznictwo i prawo oskarżonych do domniemania niewinności, chyba że są winni i traktowani sprawiedliwie, do niepoddawania ich okrutnej i niezwyklej karze oraz do posiadania obecny prawnik i wszystkie te rzeczy, które naszym zdaniem są ważne. I myślę, że słusznie. Widzisz, nic takiego się tutaj nie dzieje.

Dlatego Jezus skazał Piłata na chłostę. Jak zapewne wiecie, rzymska praktyka chłosty, tak żywo przedstawiona w filmie Mela Gibsona, jest rzeczą okropną. A ludzie są wyciągani, z rozpostartymi ramionami, związani i biczowani biczem z wieloma skórzanymi rzemieniami.

W stringach osadzone są różne ostre przedmioty, które mogą wyrządzić wiele szkód. Była to więc okropna praktyka, która z pewnością byłaby niezwykle straszliwa dla Jezusa, bolesna i krwawa. Mało tego, żołnierze 19-2 skręcili koronę cierniową, włożyli ją na jego głowę i ubrali go w purpurową szatę.

I tu zaczynamy dodawać sarkastycznej obelgi do urazy, zaczynamy nazywać go królem, Witaj, Królu Żydów. Powtórzę: myślę, że musicie zrozumieć sytuację kulturową tutaj, gdzie są siły okupacyjne, ci rzymscy żołnierze, którzy mają swoje obowiązki w tej zakurzonej, peryferyjnej prowincji Cesarstwa Rzymskiego. I prawdopodobnie nie darzą Żydów aż takim szacunkiem.

Zatem w zasadzie naśmiewają się z Jezusa. Być może podtekstem jest powiedzenie czegoś takiego. Oto jak Rzymianie traktowali Żydów.

Oto jak cesarz rzymski traktuje króla, tzw. króla żydowskiego. Ukoronowali go więc koroną cierniową. W sarkastyczny sposób włożyli na niego fioletową szatę, sprawiając wrażenie, że ma jakąś szlachetność, i uderzyli go w twarz, jak sarkastycznie mówili, król żydowski.

Piłat pomyślał więc, że być może chłosta Jezusa uszczęśliwi tłum. Więc przyszedł znowu do nich i powiedział: Słuchajcie, przyprowadzam go do was, żeby wam powiedzieć, że nie znajduję w nim podstaw do oskarżenia. Wyprowadził więc Jezusa w koronie cierniowej i fioletowej szacie i powiedział: Oto ten człowiek.

Gdy tylko arcykapłani i ich urzędnicy go zobaczyli, znów zaczęli krzyżować, krzyżować. Zatem przechodzimy tutaj z drugiej fazy lub drugiego etapu lub drugiego cyklu prób do fazy trzeciej. Piłat protestuje przeciwko okrzykowi ukrzyżowania, mówiąc w rozdziale 19 i wersecie 6: dlaczego? Bierzesz go i ukrzyżujesz.

Ty to zrób. Nie mam tu żadnego problemu. Przywódcy żydowscy nalegali, żebyśmy mieli prawo i zgodnie z nim on musi umrzeć, ponieważ twierdził, że jest synem Boga.

To zaniepokoiło Piłata, ponieważ według werseku 8 bał się. Zapytał Jezusa: skąd jesteś? Wyjaśnienie, że Jezus twierdził, że jest synem Bożym, jak rzymski urzędnik, do pewnego stopnia przesiąknięty pogaństwem i/lub kultem cesarza, gdy usłyszał wyrażenie „syn Boży”, pomyślałby, że musiał twierdzić być jakimś wysłannikiem Boga, jakąś boską postacią, jakimś przedstawicielem. Zatem z punktu widzenia Piłata wywołało to w nim pewne zaniepokojenie, pewne zmartwienie.

Zatem po raz trzeci wprowadził Jezusa do pałacu i zapytał go: Skąd jesteś? Jezus w ogóle nie odpowiedział na to pytanie. Wtedy Piłat mu powiedział: Czy nie zdajesz sobie sprawy, że mam władzę albo cię uwolnić, albo ukrzyżować? Próba nakłonienia Jezusa do reakcji. W tym momencie Jezus po prostu odpowiedział, że nie miałbyście nade mną żadnej władzy, gdybyśmy nie byli wam dawani z góry.

Dlatego ten, który mnie wam wydał, dopuścił się większego grzechu. Najwyraźniej nawiązując do władzy arcykapłana, która przyprowadziła Jezusa przed Piłata. Zatem Piłat nadal przekonany, że Jezus nie uczynił niczego godnego ukrzyżowania, wciąż próbuje Go uwolnić.

Jezus jest najwyraźniej ponownie wyprowadzony do ludu, a przywódcy żydowscy wciąż krzyczą: Jeśli wypuścicie tego człowieka, nie jesteście przyjaciółmi Cezara. Każdy, kto podaje się za króla, sprzeciwia się Cezarowi. Zatem w wersecie 13, podobnie jak w wersecie 8, gdy Piłat usłyszał tę ostatnią uwagę, zdał sobie sprawę, że będzie miał kłopoty z cesarzem.

Być może, gdyby wypuścił Jezusa, mogliby mieć z nim trudności. Zatem w wersecie 13 jest napisane, że wyprowadził Jezusa, usiadł na tronie sędziowskim w miejscu zwanym kamiennym chodnikiem i powiedział Żydom: Oto wasz król. Powiedzieli: zabierzcie go, zabierzcie go, ukrzyżujcie go.

I tak wielokrotnie, teraz po raz trzeci żądając jego egzekucji. Piłat zapytał: Czy mam ukrzyżować waszego króla? Mówią wierne słowa, być może najbardziej przejmujące ze wszystkich słów w całym tym rozdziale: Czy mam ukrzyżować waszego króla? Mówią, że nie mamy króla poza Cezarem. W końcu Piłat wydał Go w ich ręce na ukrzyżowanie.



Zatem gorączka nienawiści do Jezusa ze strony żydowskich przywódców jest tutaj namacalna i pod wieloma względami bardzo zasmucająca. Ich ostatnie słowa: „Nie mamy króla poza Cezarem” – to słowa, które trudno byłoby utrzymać w świetle tego, czego Stary Testament naucza o Bogu jako królu i o synu Dawida, będącym prawdziwym monarchą Izraela. I oczywiście, mówiąc to, mówią, że są lojalnymi poddanymi rzymskimi, ale Piłacie, jeśli go nie ukrzyżujesz, to nie.

Akceptujesz innego króla oprócz Cezara. Tak więc wyglądałaby opowieść o aresztowaniu i procesie Jezusa od rozdziału 18, werseku 1, aż do rozdziału 19, werseku 16. Jednakże narracja toczy się dalej, jak widać w rozdziale 19, aż do jej końca: rozdziału, jesteśmy teraz w środku rozdziału 19.

Zatem począwszy od rozdziału 19 i werseku 17 mamy opowieść o samym ukrzyżowaniu, najciemniejszym dniu w historii ludzkości i świata. Zatem powiedziano nam tutaj, że żołnierze zabierają Jezusa, historia jest dość krótka i ucięta. Prowadzą go na Golgotę, miejsce czaszki.

Ukrzyżowali Go wraz z dwoma innymi, po jednym z każdej strony, Jezusa pośrodku. Piłat przygotował ogłoszenie, tytuł, jeśli można tak powiedzieć, tablicę, którą miał tam umieścić, Jezus z Nazaretu, król żydowski. Oczywiście jest to coś w rodzaju politycznego oświadczenia Piłata, że akceptuje to, co powiedział Jezus, że rzeczywiście jest królem Żydów, ale zasadniczo mówi, że to właśnie Rzymianie robią z królami żydowskimi lub z każdym królem, który udaje, że ma jakąkolwiek władzę zamiast cesarza Rzymu.

Wielu Żydów, którzy wówczas czytali ten znak, oznaczający miejsce ukrzyżowania Jezusa, znajdowało się w pobliżu miasta, a znak był napisany po aramejsku, po łacinie i po grecku, to znaczy w języku zrozumiałym dla każdego. Zatem arcykapłani żydowscy, gdy się o tym dowiedzieli, powiedzieli: Nie umieszczajcie tego na znaku, król żydowski. Mówiąc najprościej, człowiek ten podawał się za króla żydowskiego.

Piłat odpowiada: Co napisałem, napisałem. Myślę, że to ostatni sposób Piłata, aby zemścić się na ludziach, którzy w pewnym sensie przetrucili go przez beczkę i zmusili do zrobienia czegoś, o czym w głębi serca wiedział, że nie jest właściwe. Zatem tekst po prostu mówi, że kiedy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, zabrali Jego szaty.

Podzielili je na cztery części i grali, kto otrzyma szatę. To według Jana jest wypełnieniem Pisma Świętego, Psalmu 22:18. Podzielili między siebie moje szaty i rzucili losy o moją szatę. Zatem obok innego wydarzenia związanego z ukrzyżowaniem Jezusa, mowa nie tylko o sposobie, w jaki traktowano jego szatę, ale także o tym, jak Jezus myślał o Marii, swojej matce.

Pod krzyżem Jezusa stała Jego Matka i siostra Jego Matki, Maria, żona Kleofasa i Maria Magdalena. Mamy więc trzy różne Mary. Kiedy Jezus zobaczył tam swoją

matkę i stojącego w pobliżu ucznia, którego kochał, powiedział do swojej matki, niewiasty, oto twój syn, a do ucznia: oto twoja matka.

Odtąd uczeń wziął Ją do swego domu. Ciekawe jest porównanie tego fragmentu z ostatnimi słowami, jakie naprawdę mamy o Jezusie i Jego matce w rozdziale 2, gdzie Jezus w zasadzie zniechęca swoją matkę i mówi: to nie moja sprawa, mój czas jeszcze nie nadszedł. Co mam zrobić z martwieniem się, czy na tym weselu będą mieli wino, czy nie? Niemniej jednak robi to, o co prosi go Maryja, w dyskretny sposób.

Zamienia wodę w wino. Jednakże w tym tekście, w rozdziale 19, odradza się w jakikolwiek sposób postrzeganie Jezusa jako okazującego brak szacunku Marii lub trzymającego Marię na dystans w rozdziale 2, ponieważ teraz Jezus, gdy jest ukrzyżowany, wiszący na krzyżu, okazuje troskę o swoją matkę i prosi umiłowanego ucznia, aby się nią zaopiekował, a także aby ona jak najbardziej troszczyła się o umiłowanego ucznia. Dlatego interesujące jest to, że kiedy Jezus został ukrzyżowany, tekst nie zawiera żadnych szczegółów na temat samego ukrzyżowania, procesu, bólu czy narzędzi użytych do ukrzyżowania Jezusa.

Z kultury starożytnej wiemy, że nie wszystkie ukrzyżowania przebiegały w ten sam sposób. Wiemy, że nie wszystkie krzyże, na których krzyżowano ludzi, mają kształt typowych krzyży, które widzimy dzisiaj, czyli pustych krzyży i krucyfiksów, na których było ciało Jezusa. Niektóre krzyże miały kształt bardziej przypominający literę T.

Niektóre zostały nawet przerobione na X. W pewnym stopniu było to zależne od materiału, jakim dysponowały władze, chcąc dokonać egzekucji. Nie zawsze jest tak, że ludzie są przybijani do krzyża, jak wiemy, że Jezus był z innych tekstów.

Czasami ludzi po prostu przywiązywano do krzyża linami. Tekst u Jana nie mówi nic na ten temat. Mówi po prostu, że go ukrzyżowali i zamiast wdawać się w szczegóły tego, jak go ukrzyżowali, podaje szczegóły dotyczące wypełnienia się pism świętych w odniesieniu do jego szaty i sposobu, w jaki Jezus aż do tego ostatniego tchnienia troszczył się o swoją matkę.

Następnie tekst mówi bardzo krótkim językiem o śmierci Jezusa. Werset 28, później Jezus wiedząc, że wszystko się już dokonało, aby wypełniło się Pismo, powiedział: Pragnę. Stał tam dzban octu winnego, więc namoczyli w nim gąbkę i podnieśli do niego, aby mógł przyjąć napój.

Kiedy już otrzymał napój, powiedział, że jest gotowy. To powiedziawszy skłonił głowę i wyzionął ducha. Ten bardzo prosty język opisuje z pewnością najważniejsze wydarzenie, jakie kiedykolwiek miało miejsce w historii ludzkości, historii świata.

Wyrażenie w języku angielskim „skończyło się” jest jednym słowem w języku greckim, które mówi nam, że umrzemy. Myślę, że odnosi się to po prostu do tego, co

Jezus powiedział w rozdziale 16: „Zwyciężyłem świat”. Kiedy mówił, że zwyciężyłem świat, miał na myśli tę chwilę.

Kiedy dokończył swoje dzieło na krzyżu dla swego ludu, pokonał niegodziwca i cały grzeszny sprzeciw wobec Boga, jaki istniał na świecie. Niektórzy postrzegają to wyrażenie jako „skończone” jako okrzyk porażki. Mam dość, przegrałem, to już koniec.

Skończyła się posługa, jaką pełnił Pan Jezus, czyniąc wszystko, do czego powołał go Ojciec, i czyniąc to wiernie, wypełniając wolę Ojca i dokonując dzieł, które Ojciec mu zlecił. Kiedy modlił się na początku 17 rozdziału Ewangelii Jana, w perspektywie tego, co się tutaj wydarzy, ukończyłem dzieło, które mi dałeś do wykonania. Nie jest to w żadnym wypadku przyznanie się do porażki czy krzyk opuszczenia, ale raczej okrzyk triumfu.

Jest to po prostu uznanie, że Jezus rzeczywiście wykonał wszystko, co zlecił mu Ojciec, gdy posłał go na ziemię. Tak więc Jezus umarł i teraz jest dzień przygotowania, czyli dzień przed szczególnym szabatem. Ciało Jezusa zostaje zdjęte z krzyża, aby nie pozostało tam w dzień święty.

Zwykle, aby ofiary umarły przed nadejściem tych świętych dni, aby nie zostały ukrzyżowane w tych czasach, łamano im nogi ofiar ukrzyżowania, tak że nie byłyby w stanie utrzymać swoich ciał, cały ich ciężar wisiął z ramion, więc wkrótce będzie im znacznie trudniej oddychać i umrą w wyniku uduszenia. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie dwóm osobom, z którymi ukrzyżowano Jezusa, lecz gdy podeszli do Niego, zobaczyli, że już nie żyje. Z jakiegoś powodu, zamiast połamać mu nogi, żołnierz przebił bok Jezusa włócznią, wywołując nagły wypływ krwi i wody.

Ten dość dziwny szczegół jest wspomniany w 1 Liście Jana 5 i wyjaśnia, w jaki sposób Jezus przyszedł na świat nie tylko przez krew, ale także przez krew i wodę. Człowiek, który to widział, dał takie świadectwo i jego świadectwo jest prawdziwe. Jest to ponowne odniesienie do umiłowanego ucznia w wersetach 19. i 35.

Oczywiście wszystko to wypełniło się z Pisma Świętego, werseł 36, który jest odniesieniem do tego, że nie została złamana żadna jego kość z kilku tekstów Starego Testamentu odnoszących się do ofiar ofiarnych. Również w wersecie 37 znajduje się inny fragment Pisma Świętego, który mówi, że będą patrzeć na Tego, którego przebili, począwszy od Zachariasza, rozdział 12 i werseł 10. Opowieść o aresztowaniu Jezusa, jego procesie, ukrzyżowaniu i pogrzebie kończy się tutaj, w wersecie od 38 do 42 w sposób, który łączy dla nas kilka rzeczy, począwszy od rozdziału 3. Później, w wersecie 38, Józef z Arymatei poprosił Piłata o ciało Jezusa.

Józef był uczniem Jezusa, ale potajemnie, ponieważ bał się przywódców żydowskich. Za pozwoleniem Piłata przyszedł i zabrał ciało. Najwyraźniej był to akt publiczny.

Nie było to coś, co robiono w tajemnicy. Towarzyszył mu Nikodem, człowiek, który wcześniej odwiedził Jezusa nocą. Moglibyśmy dodać człowieka, który również prosił Radę, aby upewniła się, że postępują sprawiedliwie w sposobie, w jaki traktują Jezusa pod koniec rozdziału 7. Zatem wzięcie ciała Jezusa i owinięcie go wonnościami oraz pasami Inu zgodnie z żydowskim zwyczajem pogrzebowym, złożyli go w nowym grobowcu w ogrodzie.

Ponieważ był to żydowski dzień przygotowań do święta, grób znajdował się niedaleko. Położyli tam Jezusa. Zatem tok narracji działa w ten sposób.

Jak wspominałem wcześniej, bezpośrednie wzmianki o tym znajdują się w ewangeliiach synoptycznych. Nie będziemy poświęcać czasu na przyglądanie się wszystkim podobieństwom i różnicom pomiędzy sposobem, w jaki Jan opisuje tę rzecz, a sposobem, w jaki robią to Synoptycy, ale możesz zauważyć, że jest tu całkiem spora ilość informacji, które można znaleźć jedynie w ewangelii Jana, w odróżnieniu od Ewangelii Mateusza, Marka i Łukasza. Jest to oczywiście zgodne z faktem, że Jan przedstawia wyjątkowe i odmienne spojrzenie na wiele spraw z życia Jezusa.

Chcemy poświęcić chwilę na przemyślenie niektórych szczegółów geograficznych, aby spróbować zrozumieć nie tylko to, co się wydarzyło, ale także niektóre wydarzenia i miejsce, w którym mogły się wydarzyć. Znowu jesteśmy na Wzgórzu Świątynnym. Patrzymy na północną orientację mapy.

Jezus nauczał w świątyni. Wiele osób wierzy, że Przemówienie w Wieczerniku, nie mamy podstawy w postaci Jana, aby je tak nazwać, Przemówienie pożegnalne, tak to nazwiemy, odbywa się tutaj, na tak zwanym Wzgórzu Zachodnim, czasami dzisiaj zwaną Górą Syjon. Oczywiście w czasach Nowego Testamentu, w czasach starożytnych, Góra Syjon była południowym przedłużeniem Wzgórza Świątynnego, Miasta Dawida.

Zatem dom arcykapłana Kajfasza znajdował się w tej części miasta, tradycyjnie mówiąc. Również w tej części miasta znajdował się Pałac Heroda w pobliżu dzisiejszej Bramy Jaffy. Prawdopodobnie właśnie tam w tej części miasta odbył się proces Jezusa przed Piłatem.

Często można spotkać się z tradycyjnym nauczaniem, że Jezus był sądzony przed Piłatem w rzymskiej twierdzy Antonia, o której być może wspominaliśmy wcześniej, znajdowała się w północno-zachodniej części ogrodzenia Świątyni, myślę, że byłoby to tutaj dalej, przepraszam, gdzie te kwadraty są tutaj. Twierdza Antonia. Jest to kwestia dyskusyjna.

Myślę, że większość ludzi dzisiaj myśli, że to było w Pałacu Gubernatora. Jezus byłby wówczas sądzony tutaj, a nie tutaj, przy Wzgórzu Świątynnym. Miejsce, gdzie Jezus

udał się ze swoimi uczniami do ogrodu, jest tradycyjnie upamiętniane jako Ogród Getsemane tutaj, w dolinie Kidron, pomiędzy Górą Oliwną a właściwym Wzgórzem Świątynnym.

Najprawdopodobniej więc w pewnym momencie Jezus udał się w te rejony. Jest powiedziane, że przekroczył dolinę Cedronu w rozdziale 18, wersecie 1, co oznacza tę dolinę tutaj. Jezus najwyraźniej opuścił zachodnią stronę doliny i skierował się na stronę wschodnią.

Dzisiaj w Jerozolimie, w tej okolicy, znajduje się Kościół Wszystkich Narodów, jak się go nazywa. I widzicie, mamy mnóstwo drzew oliwnych tu i tutaj. Turyści w Jerozolimie są zazwyczaj przyprawiani na Górę Oliwną, a ty idziesz ścieżką i schodzisz tutaj, a kończysz na tym wspomnieniu Ogrodu Getsemani przez bramę w murze mniej więcej tam.

A jeśli jesteś na poziomie gruntu, będzie to wyglądać mniej więcej tak. Zauważ, że wchodząc do Ogrodu Getsemane, patrzysz prosto na mur otaczający Wzgórze Świątynne. Chociaż obraz nie jest aż tak wyraźny, widać tutaj Złotą Kopułę dzisiejszego Meczetu Omara, tak zwaną Kopułę na Skale, która znajduje się gdzieś w pobliżu właściwej Świątyni, wewnętrzna część Świątyni byli.

Jest więc, jak sądzę, bardzo prawdopodobne, że w czasach Jezusa, gdyby rzeczywiście znajdował się w tym regionie, nadal byłby w stanie zobaczyć obszar Najświętszego w Świątyni, a przynajmniej szczyt budynku, w którym się znajdował. był zakwaterowany. Tutaj macie wszystkie drzewa oliwne, które są tam dzisiaj. Jeśli przejdziesz przez tę bramę, oto rodzaj rzeczy, którą tam zobaczysz.

Drzewa oliwne są dość stare, wszystkie są sękaty i w ogóle, i powiedziano mi, że nasze drzewa oliwne to drzewa, które wyrastają z korzeni poprzednich drzew. Tak więc, jeśli jesteś w Jerozolimie, Twój przewodnik prawdopodobnie powie Ci słowa, z których wynika, że te drzewa oliwne były tu za dni Jezusa, czego oczywiście nie wiemy, ale niewykluczone, że są spokrewnione z genetycznymi potomkami drzewa, które tam były w tamtych czasach. To znaczy, kto wie? Nie wiem tego bezpośrednio i nie znam nikogo, kto wie i kto naprawdę może to wiedzieć.

Więc mogło to wyglądać mniej więcej tak. Myślę, że to chyba najwięcej, co powinniśmy na ten temat powiedzieć. Zatem widok tego z modelu Jerozolimy, znajdującego się obecnie w pobliżu Muzeum Izraela, wyglądałoby mniej więcej tak.

Zatem gdyby Jezus przebywał w górnym pokoju, znajdowałby się on po drugiej stronie tego zagłębienia, prawdopodobnie w tym miejscu, które wówczas uważano by za zachodnią Jerozolimę. W pewnym momencie udali się wzdłuż Świątyni w Dolinie Cedronu. Oczywiście nie mamy tutaj modelu Doliny Cedronu w Świątyni Jerozolimskiej.

Mamy tylko mały rów, a Góra Oliwna byłaby tam, gdzie kładę rękę. I tak Ogród Getsemane, oliwki i wszystko, na co właśnie patrzymy, znajdowało się w tej okolicy. I Jezus spoglądałby znad doliny w górę i widziałby tę wschodnią ścianę ogrodzenia Świątyni, być może zauważając w sposób widzialny wewnętrzną część ogrodzenia Świątyni, znajdującą się tam właściwą Świątynię.

Patrząc na to z tego punktu widzenia, z zachodu na zachód lub tak, ze wschodu na zachód, tutaj, na Wzgórzu Świątynne, właściwa Świątynia prawdopodobnie znajdowała się gdzieś w tej okolicy. Rzymska twierdza Antonia, o której ludzie myślą, że ukrzyżowano Jezusa, znajdowała się gdzieś w tej okolicy, w północno-zachodnim narożniku starego ogrodzenia. Pałac Gubernatora, gdzie większość ludzi wydaje się dziś bardziej prawdopodobny, że Jezus byłby sądzony przed Piłatem, znajduje się gdzieś w tej okolicy, w pobliżu dzisiejszej Bramy Jaffy.

Trudno mi to stwierdzić, patrząc na zdjęcie, na którym ulica biegnie wzdłuż murów starego miasta, ale myślę, że może to jest dokładnie tutaj. Mogę się mylić. Nie jestem przyzwyczajony do oglądania zdjęć lotniczych tego obszaru.

Tak więc, zgodnie z tradycyjnym poglądem na ukrzyżowanie Jezusa, ponownie możemy przejść do modelu świątyni i spojrzeć na niego tak, jak mógł wyglądać w czasach starożytnych. Twierdza tutaj, po północnej stronie północno-zachodniego narożnika, obszar Bramy Jaffy i Pałac Heroda używany przez rzymskiego namiestnika gdzieś w pobliżu, na południe od obecnej Bramy Jaffy w Jerozolimie. Tak więc, jeśli dzisiaj pojedziesz do Izraela i przespacerujesz się po starym mieście w Jerozolimie, zabiorą cię na Via Dolorosa.

Via Dolorosa wychodzi z tego ogólnego obszaru i prowadzi nieco pod górę, w okolice, gdzie na tej mapie znajdowała się w tym obszarze poza murami miejskimi, które znajdowały się tam w czasach Nowego Testamentu. Jak pamiętacie, w 19 rozdziale Ewangelii Jana czytamy, że zabrano Jezusa za miasto. Jeśli jeszcze raz spojrzymy na współczesne zdjęcie lotnicze Jerozolimy, ponownie na twierdzę Antonia w tym rejonie i na tę szarą kopułę tutaj, właściwie są tam dwie kopuły, węższa i szersza za nią, to byłby to Bazylika Grobu Świętego w Jerozolimie.

Tradycyjnie więc Via Dolorosa prowadzi z tego obszaru tutaj do tego obszaru tutaj. I to miejsce będzie postrzegane jako miejsce ukrzyżowania Jezusa. Wielu współczesnych uczonych jest jednak zdania, że proces Jezusa nie odbyłby się tutaj, lecz zostałby przeniesiony w tę okolice, tak że jakbyśmy ponownie założyli, że Bazylika Grobu Świętego jest najbardziej wiarygodnym miejscem, o którym wiemy, gdzie Jezus zostałby ukrzyżowany, chodził raczej stąd tu niż stąd tam.

Mówimy tu tylko o prawdopodobieństwie, którego nie jesteśmy pewni. Tak więc obecna Via Dolorosa powstała w XIV wieku i od tego czasu została dobudowana od

Twierdzy Antonia aż do Bazyliki Grobu Świętego. Można jednak dyskutować, czy procesowi przewodniczyłby pilot z Twierdzy Antonia, czy z dawnego pałacu Heroda w pobliżu Bramy Jaffy.

Wydaje mi się, że bardziej prawdopodobne jest, że wydarzyło się to w pałacu gubernatora w pobliżu Bramy Jaffy. W rozdziale 19 widzieliśmy pewne aluzje do Poncjusza Piłata, więc poświęćmy chwilę, aby zauważyć coś na temat Piłata. Odkryto go w 1961 roku w Cezarei, jako kamienny blok, który został znaleziony w tzw. zastosowaniu wtórnym.

Oznacza to, że został on wyniesiony z pierwotnego miejsca w pierwotnym budynku i wykorzystany jako bryła w innym budynku. Nie jest to wcale niczym niezwykłym w czasach starożytnych, a już na pewno nie w starożytnym Izraelu. Kamienne bloki były cenne i kiedy jeden poziom miasta został zburzony w wyniku wojny lub czegoś innego, wszystko, co pozostało, zostało użyte do odbudowania go na nowo.

Tak więc odkryto to w Cezarei w 1961 roku. Tutaj możecie zobaczyć fragment samego napisu, Tyberium. Za chwilę pokażemy Ci lepszy widok.

Prawdopodobnie widniał na nim napis, że prefekt Judei Poncjusz Piłat wznosił tu budynek poświęcony cesarzowi Tyberiuszowi. Jeśli odwiedzicie dzisiaj Cezareę, zobaczycie replikę tego kamienia i będziemy mogli przeczytać tutaj łacińskie słowo Pilatus i wzmiankę o Tyberiuszu Cezarze, powyżej. Porównując go z innymi inskrypcjami, które w całości przetrwały, mają całkiem niezłe wyobrażenie o tym, jak takie napisy wyglądały, i w ten sposób rekonstruuje pełną wersję tego, co najprawdopodobniej tutaj mogłoby się znajdować.

Czytaliśmy więc także w Ewangelii Jana 19 o pochówku Jezusa. Najwyraźniej Jezusa pochowano w tak zwanym grobowcu z toczącym się kamieniem. Myślę, że pokazywaliśmy wam już to zdjęcie na poprzednim slajdzie przedstawiającym toczący się kamienny grobowiec tuż przy autostradzie pomiędzy Górą Karmel a Megiddo w Galilei.

Inny kąt, który daje wyobrażenie o tym, jak wyglądał ten grobowiec. Właściwie znajduje się tam zespół grobowców. To tylko jeden z nich, który możesz zobaczyć przechodząc obok.

Inny grobowiec z toczącym się kamieniem znajduje się w Khirbet Midrasz, który znajduje się w Szefeli, około 30–20 mil na południowy zachód od Jerozolimy. A kompleks jest bardziej rozwinięty niż ten, który właśnie oglądaliśmy wcześniej. Obecnie w Izraelu można zobaczyć wiele toczących się kamiennych grobowców, więc mamy całkiem dobre pojęcie o tym, w czym prawdopodobnie został pochowany Jezus.

Oto drzwi, jeśli można, kamień, który jest odsunięty do połowy i zakrywa wejście do grobowca. Trochę bardziej bezpośredniego spojrzenia na to. Na to wygląda.

Wewnątrz, gdzie wciąż widać krawędź toczącego się kamienia, znajduje się sklepienie, w którym znajduje się główne sklepienie grobowca, z różnymi loci, górnym chłopcem, w których chowano ciała. I widzicie tutaj, leżącego nieruchomo na ziemi, rodzaj kamienia, który zostałby użyty do zamknięcia tych otworów. Przypominałoby to kawałek drewna okrętowego z wyrzeźbioną krawędzią, która ściśle pasowałaby do tego otworu.

I najwyraźniej w czasach starożytnych mieli po jednej takiej czapce na każdą z tych przegródek. Ciekawym aspektem zwyczajów pochówku w czasach Jezusa było to, że zabierano kości z ciał, które uległy rozkładowi, a zwłaszcza jeśli rodzina potrzebowała miejsca dla innej zmarłej osoby, zabierano kości i pozbawiano stawów szkieletu oraz wszystko i włożył je do kostnicy lub skrzyni na kości. Tak się składa, że jest to sławne ze względu na znajdujący się na nim napis.

Tutaj widać, jak bardzo został ozdobiony tymi wszystkimi rozetami, wszystkimi wzorami w jodełkę i wszystkim, co się na nim znajduje. Jest całkiem niezłe zrobione. A tu na końcu dość nieelegancki napis.

Napis rzeczywiście głosi, że pochodzi on od Józefa bar Kajfasza, syna Józefa Kajfasza. Powstaje zatem pytanie, czy jest to rzeczywista skrzynia na kości, w której pochowano szczątki arcykapłana. To jest dość fantazyjne.

Oto zdjęcie bardziej powszechnego. Być może oglądałeś wiadomości jakieś dziesięć lat temu, kiedy doszło do kontrowersyjnego odkrycia innego z tych ossuarium, które uznano za ossuarium brata Jezusa. Prawdopodobnie nie interesują Cię ossuaria, ale dla tych z nas, którzy zajmują się akademickimi studiami nad Ewangelią Jana, jest to dość interesująca rzecz.

Jeśli wpiszesz w Google witrynę BAR, Biblical Archaeology Review, znajdziesz wiele informacji na ten temat. Kiedy więc zwrócimy się do sposobu, w jaki historia Jezusa opowiedziana jest tutaj, w Ewangelii Jana, myślę, że znajdziemy interesujący rodzaj kontrastu pomiędzy sposobem, w jaki Jezus jest opisywany jako nieco bierny, a sposobem, w jaki Jezus jest opisywany jako naprawdę bycie aktywnym. Z jednej strony Jezus pozwala się aresztować, osądzić, ukrzyżować i pogrzebać.

Wiemy, że możemy powiedzieć, że pozwala na to, ponieważ mówi, że dobrowolnie oddaje swoje życie w posłuszeństwie Ojcu. Zatem narracja przedstawia go jako tego, który jest popychany przez wszystkich innych. Zatem w pewnym sensie wydaje się być osobą nieco bezsilną, osobą, która nie jest w stanie naprawdę wpłynąć na to, co się dzieje.



Zatem jest to osoba pasywna. Z drugiej strony, jeśli będziesz kontynuować czytanie tej narracji i zauważysz inne jej aspekty, Jezus będzie całkowicie świadomy wszystkiego, co się dzieje. Rozdział 18, werset 4. Mówi więc Piotrowi, aby odłożył miecz, ponieważ wie, co się stanie i wierzy, że tak się musi stać.

Jezus jest posłuszny Ojcu. Jezus wierzy, że w ten sposób spełni się Boży plan. Dlatego aktywnie to realizuje i aktywnie w tym uczestniczy.

Jezus daje odpowiedź swoim oskarżycielom, rozmawia z nimi i przede wszystkim stara się, aby myśleli o sprawach wzniosłych, a nie tylko o pragmatyce chwili. Jezus wychodzi nawet z inicjatywą, by na wypadek swojej śmierci zatroszczyć się o matkę. Będzie otoczona opieką.

Tak więc myślę, że szczególnie w Ewangelii Jana, we wszystkich Ewangeliiach pod tym względem, nie chcemy postrzegać Jezusa jako biernej, bezradnej, słabej jednostki, którą po prostu popychają większe autorytety i litują się nad nim jak jakiś słaby. To bynajmniej nie wystarczyło, jeśli chodzi o zrozumienie biblijnego nauczania o Synu Bożym. Syn Boży chętnie bierze na siebie wszystkie te cierpienia dla nas i przyjmuje wolę Ojca, aby wysławić Ojca i to z miłości do swego ludu.

W Jana 18 i 19 znajduje się także wiele informacji na temat tego, jak męka Jezusa jest wypełnieniem Słowa Bożego. Nasz czas tutaj jest ulotny. Sporo rozmawialiśmy o rozdziałach 18 i 19, więc nie planujemy zagłębiać się w te kwestie, ponieważ już o nich krótko wspomnieliśmy podczas tworzenia narracji.

Tak więc sam Jezus opowiedział o swojej męce i spełniły się jego słowa. Narrator Jana, umiłowanego ucznia, opowiadając tę historię, wyraźnie daje do zrozumienia, że w kilku miejscach zauważamy, jak wypełniają się różne teksty Starego Testamentu w sposobie aresztowania Jezusa i w samym ukrzyżowaniu. Kiedy zastanawiamy się nad niektórymi kluczowymi teologicznymi punktami narracji, pojawia się kwestia, czy Jezus jest królem.

Rozdział 18, werset 6 i kilka innych miejsc, o jego królestwie. Wszystko to osiąga swój punkt kulminacyjny w tytułus Piłata, jak sądzę, nazywano je w starożytności, tabliczką Piłata, znakiem Piłata umieszczanym na krzyżu lub gdzieś w pobliżu krzyża. Jest to dość obraźliwe dla przywódców religijnych, którzy mówią: nie pisz o królu żydowskim, pisz: powiedział, że jestem królem żydowskim.

Nie chcieli, aby utrzymywało się przekonanie, że Jezus był w jakimkolwiek sensie królem żydowskim. Jednakże Piłat wyraźnie daje do zrozumienia, że pozostawi to tak, jak jest, choćby z innego powodu niż tylko po to, by im to wytłumaczyć za sposób, w jaki zmanipulowali go, aby ukrzyżował Jezusa. Ale jest tu oczywiście o wiele głębsza, głębsza ironia, że ten, o którym Piłat pisze, jest królem Żydów tylko po to, by wkleić

to Żydom i pokazać im, że to, co Rzymianie robią z królami żydowskimi, jest w rzeczywistości królem Żydów.

A jeśli o to chodzi, król więcej niż Żydów, ten sam król świata, który stworzył i w którym wszedł. Zatem dość głęboka lekcja, którą należy rozważyć tutaj, w tym tytule dotyczącym krzyża i podejmując temat Jezusa jako króla wcześniej w Ewangelii Jana. Myślę, że pouczające i głębokie jest także rozważenie relacji pomiędzy Piotrem, który według Jezusa trzykrotnie się go zaprze i faktycznie to robi, a Judaszem, który zdradza Jezusa.

Jednej rzeczy, której na pewno uczy się od Judasza, jest to, że ludzie, którzy często są bardzo blisko środków łaski, niekoniecznie odczuwają jej wpływ. Jest to bardzo mroząca krew w żyłach myśli, gdy weźmie się pod uwagę fakt, że Judasz spędzał czas z Jezusem. Towarzyszył mu przez cały czas jego posługi.

Widział cuda, których dokonywał, a mimo to jego serce nie uległo głębokiej przemianie. Wręcz przeciwnie, Judasz z jakiegoś powodu jest tak rozczarowany Jezusem, że zdradza go władzom rządzącym, ponieważ gdzieś po drodze zdecydował, że Jezus nie jest w rzeczywistości osobą, której szukał. Być może Judasz rozczarował się, bo zdał sobie sprawę, że Jezus nie jest osobą, która zamierza pokazać się światu.

Być może Jan jest, w jego subtelny sposób mówienia w wyrafinowany sposób literacki, być może pytaniem, które inny Judasz zadał w 16 rozdziale Jana: dlaczego nie zamierzasz pokazać się światu? Być może Judasz wyraża to, co myślało Judaszowi zdrajcy. Judasz, zdrajca, zdał sobie sprawę, że Jezus nie będzie takim Mesjaszem, jakiego chciał, takim, który obali Rzymian i przywróci Izraelowi chwałę królestwa Dawida. Być może dlatego Judasz zrobił to, co zrobił.

Nie szukał takiego Mesjasza, jakim okazał się Jezus. Być może Judasz miał wtedy ten sam światopogląd, co ci z 6 rozdziału Jana, kiedy jedli chleb i byli najedzeni, i chcieli zabrać Jezusa i uczynić go królem. Oczywiście stało się tam jasne, a w miarę rozwoju historii stało się jeszcze bardziej jasne, że nie takim Mesjaszem miał być Jezus.

Następnie mamy historię Piotra, który trzykrotnie zaparł się Pana. Myślę, że Judasz był w jakiś sposób osobą, którą być może należy postrzegać jako jedną z bezowocnych gałęzi z Jana 15. Z drugiej strony Piotr jest tą gałęzią z Jana 15, która potrzebuje przycięcia ze strony ogrodnika, ojca, rolnika aby wydało więcej owoców.

Zatem Peter z pewnością zostanie tutaj przycięty. Z ufnością przechwalał się, że może pójść za Jezusem i pójdzie z nim wszędzie, i że pójdzie za nim aż do śmierci. Jezus natychmiast powiedział: Zanim kogut zapieje, trzy razy się mnie wyprzesz.

Czytaliśmy tutaj historię o tym, jak Piotr zrobił właśnie to. W naszym następnym filmie przeczytamy i przestudiujemy fragment, w którym Piotr zostaje przywrócony

do służby dla Jezusa po tym, jak został, jak można powiedzieć, przycięty przez łaskę Bożą i okoliczności opisane w tej historii. Tak więc kończymy nasz film o Jana 18 i 19, przyglądając się fragmentowi odkrytemu w Rzymie na Palatynie, datowanemu być może na koniec III do końca pierwszego, powiedziałbym, na początek III wieku.

Myślę, że moglibyśmy powiedzieć, że to drugi wiek i będziemy wystarczająco bezpieczni. Nazywa się to Alexamenos Graphitum i jest sarkastycznym przedstawieniem kultu chrześcijańskiego w czasach wczesnego Kościoła. Daje nam to pewne pojęcie o tym, jak Rzymianie postrzegali ukrzyżowanie i daje nam wyobrażenie o tym, co niechrześcijańscy starożytni Rzymianie myśleli o jakiegokolwiek grupie, która traktowałaby priorytetowo, chlubiła się krzyżem lub umieściła go w swoim dziedzictwie religijnym.

W inskrypcji tej mamy imię pojedynczego Aleksamenosa, a Aleksamenos jest przedstawiony jako robiący coś, sabete, czci Boga, Theona. Tak więc Aleksamenos czci Boga. Najwyraźniej ten kawałek graffiti, grafit, jeśli wolisz, jest po to, aby kpić, drwić, naśmiewać się z każdego, kto oddaje cześć, kto okazuje szacunek, kto budzi strach u ofiary ukrzyżowania.

Co gorsza, ofiara ukrzyżowania ukazana jest jako człowiek z głową osła. Mógłbym powiedzieć osioł, ale powiedziałem osioł, ponieważ dokładnie tak myśleli wówczas o chrześcijanach, wielu ludziach, że byli głupcami oddając cześć osobie, która umarła na krzyżu. Jak Paweł ujął to w 2 Liście do Koryntian i w 1 Liście do Koryntian, myślę teraz głównie o 1 rozdziale 1 Listu do Koryntian, że krzyż był raczej głupią rzeczą dla wielu pogan, Greków i nie zostało to zbyt dobrze zrozumiane.

Dziękuję Bogu, że pomimo tego wszystkiego wielu takich samych ludzi, być może dzięki łasce Bożej, nawet osoba, która jako pierwsza wydrapała tam ten grafit w ścianie, być może nawet ta osoba, później zrozumiała, że przez krzyż Bóg okazywał swą nieskończoną miłość światu, który był Mu wrogi. Nie mogę powstrzymać się od pozostawienia rozdziałów 18 i 19 Jana bez zastanowienia się nad Poncjuszem Piłatem. Poncjusz Piłat był często wychwalany we wczesnym Kościele, ponieważ Kościół doszedł do błędnego wniosku, że to Żydzi ukrzyżowali Jezusa.

Nie było ani trochę antysemitckiego sposobu obwiniania narodu żydowskiego za wszystko, co wydarzyło się tutaj, w Ewangeliach i ukrzyżowanie Jezusa. W niektórych kręgach Piłat był nawet uważany za świętego ze względu na jego niechęć do ukrzyżowania Jezusa. Oczywiście Piłat twierdził, jak sądzę, że przekazał całą odpowiedzialność Żydom, a oni chcieli śmierci Jezusa, więc poszedł z nimi.

Ale to była jego decyzja. To on miał najwyższą władzę nad karą śmierci w prowincji, a kompas moralny Piłata najwyraźniej był taki, że choć z tekstu wynika, że tak naprawdę nie doszedł do wniosku, że Jezus uczynił coś złego, to jednak byłby doskonale gotowy pozbyć się Jezusa, jeśli przyczyniło się to do jego celów lub w

jakiś sposób ułatwiło mu życie, ułatwiło mu życie lub uchroniło go przed wpadnięciem w kłopoty z przełożonymi. Czego zatem dowiemy się od Piłata? Po pierwsze, jasne jest, że Piłat nie miał szacunku dla narodu żydowskiego.

Jedynym powodem, dla którego przystał na ich żądania, było to, że mogli wpędzić go w kłopoty z Rzymem. Mogliby powiedzieć, że pozwolił na istnienie króla, który stanowiłby zagrożenie dla Cezara. Dlatego Piłat pogardzał Żydami.

Co myślimy o narodzie żydowskim? Czy podtrzymujemy ten sam pogląd, że są oni gorszymi ludźmi? Czy jesteśmy wobec nich stronnicy? Czy żartujemy z kształtu ich nosów albo z tego, że kradli pieniądze innym ludziom, żeby się wzbogacić? Jakie mamy poglądy na temat Żydów? Musimy zrozumieć, że to są ludzie Jezusa i chociaż mają swoje wady, jak wszyscy ludzie, nie chcemy pod tym względem naśladować Piłata. Inną rzeczą związaną z Piłatem, która wydaje mi się interesująca, jest to, że próbuje on uwolnić Jezusa, jeśli mu to odpowiada, ale jest szczęśliwy, mogąc go ukrzyżować, jeśli chodzi o celowość polityczną. Chciałbym więc wiedzieć, gdzie jest dusza Piłata.

Chciałbym wiedzieć, jakie są kluczowe wartości, które skłoniły go do podjęcia takich decyzji. Czy Piłat w ogóle miał duszę i czy wszystkie jego podstawowe wartości można było negocjować? Czy Piłat w ogóle miał jakieś centrum? Piłat wydaje się być wyjątkowo cyniczny. Piłat pyta: czym jest prawda? Nie traktuje Jezusa na tyle poważnie, aby debatować z nim o tym, czym jest prawda.

Mówi po prostu: kogo to w zasadzie obchodzi. Co jest prawdą? Nie martwię się tym, czym jest prawda. Martwię się o upierzenie własnego gniazda.

Martwię się, czy odniosę sukces. Martwię się, że nie będę miał żadnych problemów z tymi nieznośnymi Żydami, którzy utrudniają rządy mojego gubernatora. Skoro więc Piłat nie ma centrum, nie ma kompasu moralnego, nie ma duszy, jest współwinnym ukrzyżowania Jezusa.

To swoją władzą krzyżuje niewinnego człowieka, który okazuje się zbawicielem świata. Mam więc tylko nadzieję, że patrząc na Piłata zdamy sobie sprawę, że my również próbujemy sprzedać nasze dusze za coś, co przyniesie nam korzyści przez bardzo krótki okres czasu i że musimy upewnić się, że wyznajemy podstawowe wartości które nie podlegają negocjacji. Nie jestem pewien, kto jest najbardziej nikczemną osobą w Jana 18 i 19, ale moje myśli biegną do Piłata, a nie do przywódców religijnych Izraela.

To jest dr David Turner i jego nauczanie na temat Ewangelii Jana. To jest sesja 19, Jezus aresztowany, osądzony, ukrzyżowany i pogrzebany. Jana 18:1-19:42.